



## Jarosław Tomaszewicz

Uniwersytet Śląski

# Paramilitarne struktury i działalność spiskowo-bojowa polskiej prawicy 1918–1933

Okres dwudziestolecia międzywojennego w Europie cechuje duże natężenie przemocy politycznej. Oczywiście przemoc towarzyszyła polityce od zarania dziejów, traktowana była jako naturalne dopełnienie polityki, jednak warunki społeczne dwudziestolecia międzywojennego sprzyjały upowszechnieniu i intensyfikacji przemocy. W wyniku postępującej demokratyzacji na polityczną scenę, dotąd zarezerwowaną w zasadzie dla elit, wkraczały masy. Powszechne prawo wyborcze i rozwój środków masowego przekazu przyczynił się do bezprecedensowej aktywizacji politycznej społeczeństwa. Polityka wyszła z salonów – dosłownie – na ulice. Ówczesny stopień rozwoju massmediów sprawiał, że podstawowymi metodami prowadzenia propagandy politycznej były z jednej strony wiece i zebrania publiczne, z drugiej – uliczny kolportaż gazet, ulotek czy rozlepianie afiszy. Przeciwdziałanie propagandzie przeciwnika polegało na zrywaniu jego wieców i uniemożliwianiu mu kolportażu<sup>1</sup>. Zarazem doświadczenia I wojny światowej – pierwszej nowoczesnej wojny totalnej – przyczyniły się do brutalizacji obyczajów politycznych. Milionom mężczyzn, którzy przeszli przez piekło okopów, przemoc jawiła się najskuteczniejszym środkiem osiągnięcia celów, masowość warunkiem zwycięstwa, a struktura typu militarnego, oparta na hierarchii i dyscyplinie, najdoskonalszą formułą organizacyjną<sup>2</sup>. Anonimowość rodzącego się masowego społeczeństwa skłaniała do wyróżniania się przy pomocy mundurów, symboli, rytuałów. Wszystko to sprzyjało militaryzacji polityki i tworzeniu milicji partyjnych.

<sup>1</sup> Nieprzypadkowo bojówkarska formacja *Action française* – tzw. *Camelots du Roi* (Domokrączy Króla) powstała na bazie ulicznych sprzedawców dziennika AF. P. Mazgaj, *The Action Francaise and Revolutionary Syndicalism*, Chapel Hill 1979, s. 150.

<sup>2</sup> M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, Warszawa 1996, *passim*.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zjawiska zorganizowanej przemocy politycznej stosowanej przez polską prawicę. Jest to próba ujęcia dynamicznego, akcentującego ewolucję zjawiska i jej okoliczności, warunki, przyczyny. Polska nie była idyllicznym wyjątkiem w targanej przemocą Europie. Konflikt między skupioną wokół Józefa Piłsudskiego lewicą niepodległościową, której udało się w drugiej dekadzie listopada 1918 r. przechwycić ster rządów, a opozycyjną prawicą od początku przybierał gwałtowne formy. Pierwszy plan obalenia Piłsudskiego przygotował dyrektor antysemitckiego Towarzystwa „Rozwój” Tadeusz Dymowski wraz z Wojciechem Korfantym i Ludomiłem Czerniewskim jeszcze w listopadzie 1918 r., upadł on jednak na skutek niemożności porozumienia się z proniemieckimi „aktywistami”<sup>3</sup>. Przeciwko socjalistycznemu rządowi Jędrzeja Moraczewskiego narastała wszakże opozycja: „Ogarnął wtedy Warszawę obłęd organizowania zamachów. Przeróżne grupy i grupki układały pomysły najdziwniejszych wystąpień, zmierzających do usunięcia istniejącego rządu”<sup>4</sup>. W połowie grudnia Dymowski powrócił do wywrotowych projektów, łącząc swe siły z równoległym spiskiem Jerzego Zdziechowskiego. Kadrowym zapleczem przewrotu miało być Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie i środowisko dowborczyków, a także Straż Narodowa L. Tallena-Wilczewskiego, utworzona już w sierpniu 1918 r. pod egidą warszawskiego magistratu jako organ „walki z bolszewizmem”<sup>5</sup>. Zamachowcy chcieli powołać rząd z Romanem Dmowskim i Józefem Hallerem na czele, jednak na razie władzę miała przejąć Tymczasowa Komisja Rządząca w składzie: J. Zdziechowski, L. Czerniewski, T. Dymowski, płk M. Żegota-Januszajtis, ks. E. Sapieha. W nocy 4/5 I 1919 r. „komitet rewolucyjny” podjął operetkową próbę zamachu stanu. Przy pomocy kompanii szkoły podoficerskiej spiskowcy opanowali komendę miasta proklamując utworzenie „rewolucyjnego rządu narodowego” i aresztowali Moraczewskiego oraz kilku jego ministrów. Otoczeni przez siły rządowe szybko poddali się, ale jedyną karą, jaka ich spotkała, było... zbesztanie przez Piłsudskiego<sup>6</sup>.

Do ponownego zaostrzenia konfliktu doszło w grudniu 1922 r. w związku z wyborami prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. 9 XII prezydentem wybrany został, kojarzony z lewicą, Gabriel Narutowicz, dwa dni później ulice stolicy stały się miejscem krwawych rozruchów. Narodowcy starali się nie dopuścić do zaprzysiężenia elekta ustawiając na Alejach Ujazdowskich barykady. Manifestanci byli zorganizowani

<sup>3</sup> T. Dymowski, *Moich dziesięć lat w Polsce odrodzonej (wspomnienia)*, Warszawa 1928, s. 37–39; J. Skrzypek, *Zamach stanu płk. Januszajtisa i ks. Sapiehy 4–5 stycznia 1919 r.*, Warszawa 1948, s. 17; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty*, Wrocław–Warszawa 1975, s. 183–188; J. Przewłocki, *Wojciech Korfanty – polityka, wzloty i niepowodzenia*, Kielce 1993, s. 37–38.

<sup>4</sup> T. Dymowski, *Moich..., op. cit.*, s. 42.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 43; J. Skrzypek, *Zamach..., op. cit.*, s. 22; H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1919)*, Warszawa 1962, s. 110. W Warszawie działała Tajna Rada Wojskowa skupiająca kombatanów Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego pod komendą gen. Iwaszkiewicza (m.in. pułkownicy Jan Wroczyński, Stefan Strzemiński, Jaźwiński). M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1985, s. 86–87; P. Bauer, *Generał Józef Dowbor-Muśnicki 1867–1937*, Poznań 1988, s. 116–117, 128.

<sup>6</sup> J. Skrzypek, *Źródła do zamachu stanu w styczniu 1919 r.*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej” 1959, nr 1; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski*, Gdańsk 1990, t. 1, s. 172–174; P. Siergiejczyk, *Czy prawica potrafi zrobić zamach stanu?*, „Stańczyk” 1997, nr 30; T. Dymowski, *Moich..., op. cit.*, s. 47–55; M. Bechta, *Odbywa się zamach stanu, ale to szopka, nie zamach*, „Stańczyk” 1998, nr 32.

i uzbrojeni: bojówka hallerczyków, pod wodzą por. rez. Krymnickiego, na placu Trzech Krzyży zastrzeliła chorążego demonstracji PPS Jana Kałuszyńskiego. 16 XII 1922 r. nowo wybrany prezydent zginął w Zachęcie z ręki skrajnego nacjonalisty Eligiusza Niewiadomskiego<sup>7</sup>. Te tragiczne wydarzenia sprawiły, że współcześnie do obozu narodowego przyłgnęła etykieta formacji bojówkarskiej.

Rzeczywistość była bardziej złożona. Wywrotowe próby z pierwszych miesięcy niepodległości były dziełem skrajnych ugrupowań pokroju Stronnictwa Odrodzenia Narodowego, a Niewiadomski był luźno tylko związany z endecją. Najbardziej radykalne siły organizowały się niezależnie od Związku Ludowo-Narodowego.

W listopadzie 1922 r. powstało Pogotowie Patriotów Polskich<sup>8</sup>. Jego twórcą był inż. Jan Pękostawski, przez Adama Pragiera charakteryzowany jako człowiek, który „[g]łową miał słabą, zato wiele energii, jak często bywa u paranoików”<sup>9</sup>. Pękostawski związany był z chadecją, zniesmaczony jednak, jak twierdził, kulisami wyborów 1922 r., wystąpił z partii. Jego rozczarowanie rozciągało się na cały parlamentaryzm, oskarżany o bałagan, kłótniwość, klikowość i małostkowość. Sejmokracji przeciwstawił rząd „bezpartyjny, fachowy i stały” a zarazem „bezwzględny i energiczny”<sup>10</sup>. Pękostawski wspominał: „mając na uwadze możliwość wybuchu u nas komunizmu [...] zamierzałem zorganizować społeczeństwo w taki sposób, aby ta przyszła organizacja nie tylko mogła być kadrami bojowymi, ale i aby, stojąc na gruncie bezpartyjnym, miała swój program polityczno-ekonomiczny, i aby mogła w razie potrzeby zastąpić władzę”<sup>11</sup>. Z projektem stworzenia kontrewolucyjnej organizacji bojowej Pękostawski udał się do Dmowskiego, ten jednak – „uosobienie taktyki ugodowej i lawirowania” – powiedzieć miał wprawdzie, że „tworzenie nowej organizacji nigdy nie zaszkodzi”, ale nie chciał się w nią angażować<sup>12</sup>. Nie otrzymawszy wsparcia endecji Pękostawski oparł swe sprzysiężenie na organizacjach takich jak Konfederacja Polska, Stowarzyszenie Dowborczyków, Towarzystwo „Rozwój”, Związek Hallerczyków, Straż Narodowa, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” czy Stowarzyszenie Samoobrony Społecznej<sup>13</sup>.

Organizacja oparta była na dyscyplinie wojskowej i zasadzie nominacji. Od jej członków wymagano bezwzględnego posłuszeństwa. Konspiracyjny charakter Pogotowia podkreślały rytuały odbywające się w podziemiach warszawskich kościołów

<sup>7</sup> R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval polityczny 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 27–35.

<sup>8</sup> *Ruch faszystowski w Polsce (Zarys ogólny)*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 96, 240; T. Rek, *Chjeno-Piast 1922–1926 w świetle obrad Sejmu i Senatu*, Warszawa 1955, s. 107–110; *idem*, *Ruch ludowy w Polsce*, t. 2, Warszawa 1947, s. 154–156.

<sup>9</sup> A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 266.

<sup>10</sup> J. Pękostawski, *Dla potomności*, Warszawa 1929, s. 3–4, 12–15, 19–23, 52–60.

<sup>11</sup> R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval...*, *op. cit.*, s. 165.

<sup>12</sup> J. Pękostawski, *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926 r.*, Warszawa 1929, s. 61, 67. Na uwagę zasługuje fakt, że we wspomnieniach Pękostawskiego ludzie prawicy („skrajni i zachłanni reakcjoniści”) wypadają gorzej niż Piłsudski – „niezwykle bezinteresowny, szlachetny i przejęty tylko swojemi ideami”. *Ibidem*, s. 68, 65. Pękostawski podkreślał, że ma „bez porównania” większe uznanie dla Piłsudskiego niż Dmowskiego. *Ibidem*, s. 62, por. s. 64, 70.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej APL], Urząd Wojewódzki Lubelski [dalej UWL], sygn. 2148, k. 24, 27; *Ruch faszystowski...*, *op. cit.*; A. Pragier: *Czas...*, *op. cit.* s. 266. Wg Rawicza nie ma śladu kontaktów z Hallerem. J. Rawicz, *Pozostało do wyjaśnienia*, Warszawa 1979, s. 67. Pękostawski wręcz przedstawiał PPP jako odgałęzienie SSS. APL, UWL, sygn. 2148, k. 13.

(m.in. Wszystkich Świętych i Dzieciątka Jezus). Prasa spekulowała, że PPP miała trzyszczeblową strukturę (nad zasadniczym korpusem Pogotowia istnieć miał jeszcze Zakon Faszystów i Masońska Loża Narodowa). Pracami organizacji kierowała 9-osobowa Rada Główna z Pękosławskim ps. „Pretor” na czele, mająca do pomocy Sąd Honorowy (ks. Czesław Oraczewski ps. „Ten”) i Radę Wojenną (gen. Jan Wroczyński, potem płk Witold Gorczyński ps. „Juliusz Czotowy”). Działalność prowadzono poprzez 7 oddziałów: organizacyjny, wykonawczy, wywiadowczy, propagandy, gospodarczo-techniczny, kulturalno-oświatowy i finansowy. W Warszawie komendantem Pogotowia miał być gen. Adam Galiński, szefem sztabu Tomasz Łubieński ps. „Hebda”, jego zastępcą kpt. Michałowski. Okręgi PPP utworzono w województwach: lubelskim (m.in. prezes Sokoła Feliks Moskalewski, redaktor „Głosu Lubelskiego” Władysław Barwicki, lokalny sekretarz ZLN Antoni Kobiałko i Kazimierz Siess), łódzkim (Jankowski, Horodyski, Wścieklica), kieleckim (Błaszczak, Krug, Walentowski), krakowskim, pomorskim i poleskim<sup>14</sup>. Sieć organizacyjna obejmowała także Radom (Garczyński, Szatkowski), Bydgoszcz (dr Nice), Łomżę (S. Suryń), Sandomierz (Winnicki), Włodzimierz Wołyński (Dąbrowski), Równe (Jankiewicz), Sarny (Pyzik), Stanisławów (Michał), Brześć, Włocławek, Lwów, Mińsk Mazowiecki i Mławę. Liczebność PPP w Warszawie oceniana była na 600–3000 członków, w innych ośrodkach organizacja była słabsza (np. w Lublinie liczyła ok. 30 osób)<sup>15</sup>. Spośród ważniejszych członków PPP wymienić można mec. Władysława Budzyńskiego, Józefa Leśniewskiego, Aleksandra Pauly, Edwarda Kosiewicza, nadkomisarza Henryka Gostyńskiego, księży Mariana Wiśniewskiego, Beniamina Sontaga, Edwarda Zegarta, Antoniego Kaima, Witolda Nadolskiego<sup>16</sup>.

Pogotowie tworzyło konspiracyjne kadry wojskowe w sile 800 ludzi, na czele których stanął płk W. Gorczyński (organizator Legionu Puławskiego w 1914 r.) – postać, zdaniem Pragiera, raczej operetkowa<sup>17</sup>. Do oficerów związanych z PPP mieli należeć generałowie: Gustaw Macewicz (dowborczyk, szef lotnictwa), Józef Prokopowicz, Stanisław Suryń, Tadeusz Żukowski, Adam Galiński, Jan Wroczyński i Nasielski, pułkownicy: Jan Thierbach (Tierbach), Izmań Bek Pietrusin-Pietruszewski, Tomasz hr. Łubieński, Karol Zagórski, Olgierd hr. Michałowski, Baliński, Henzell (Hencel), Witkowski, mjr Wielozierski, rotmistrzowie: Zaliński i Chmielowski, kapitanowie: Weber i Sznotal, porucznicy: Łoziński, Jarmuszyński, Rogowski, Mancewicz, Donner, Horoczyński, Łabudziński<sup>18</sup>. Pogotowie prowadziło ćwiczenia polowe (np. w lasach wawerskich) i uczestniczyło w „bitwie na placu Trzech Krzyży” (starciu z lewicowymi demonstrantami 11 XII 1922 r.), ale nie przygotowywało się do przewrotu. Co symptomatyczne,

<sup>14</sup> APL, UWL, sygn. 2148, k. 12, 28, 34. W dokumentach odnaleźć można też odmienny skład zarządu lubelskiego PPP, być może pochodzący z innego okresu. APL, UWL, sygn. 2148, k. 46; por. E. Maj, *Narodowa demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*, Lublin 2002, s. 149–150.

<sup>15</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Zbiór druków ulotnych 1911–1939 [dalej ZDU], sygn. 115, k. 1–4; APL, UWL, sygn. 2148, k. 12, 14–15, 17–18, 40, 44–45; *Ruch faszystowski...*, *op. cit.*; R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval...*, *op. cit.*, s. 169; J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 77.

<sup>16</sup> A także trudnych do zidentyfikowania Garczyńskiego, Szaniawskiego, Lisowskiego, Sperskiego, Jurkowskiego. APL, UWL, sygn. 2148, k. 13, 18; R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval...*, *op. cit.*, s. 163–164, 168–170; B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918–1937*, Warszawa 1974, s. 58; J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 53–62, 74–75.

<sup>17</sup> A. Pragier, *Czas...*, *op. cit.*, s. 266.

<sup>18</sup> APL, UWL, sygn. 2148, k. 18; R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval...*, *op. cit.*, s. 163–164, 168–170; J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 53–62, 74–75.

organizacja nie dysponowała bronią (np. w Łodzi w czasie rewizji znaleziono tylko 2 karabiny i 2 rewolwery). Jak ustalił sąd sprzysiężeni „wyobrażali sobie przejęcie władzy od rządu w sposób zupełnie legalny, a mianowicie: w chwili anarchii, wywołanej przez partje wywrotowe, sam rząd odda w ręce PPP władzę, a nawet dostarczy im broni”<sup>19</sup>. Przywódcy PPP konferowali w tej sprawie z ministrami rządu Wincentego Witosa (S. Szeptyckim, W. Kiernikiem, S. Głąbińskim i W. Korfantym). Jak skomentował Pragier z przekazem – Pękosławski „[o]brał sobie drogę godną nie tyle Mussoliniego, ile raczej Machiavellego”<sup>20</sup>. Plan akcji Pękosławskiego brzmi wręcz humorystycznie: „Gdyby rząd [...] by się zgodził i pozwolił aresztować, tobyśmy wszystkich ministrów na jeden, dwa dni przyaresztowali...”<sup>21</sup>

Ta dziwna konspiracja od początku 1923 r. pozostawała pod obserwacją policji. Wiele wskazuje, że parlamentarna prawica do Pękosławskiego nie miała zaufania. Jesienią 1923 r. pod egidą endecji utworzona została Straż Narodowa – według Wroczyńskiego, który odszedł wtedy z PPP, miała to być przeciwwaga Pogotowia<sup>22</sup>. Zarząd Główny ZLN 22 XII 1923 r. podjął uchwałę odcinającą się od PPP („która to organizacja służy zakonspirowanym kierownikom za narzędzie obałamucania patriotycznych jednostek i użycia ich do celów szkodliwych”) i wzywającą narodowców do występowania z Pogotowia<sup>23</sup>. Endecy (jak pokazuje przykład Lublina) na ogół posłuchali tego wezwania. Wszystko to sprawia, że Pękosławski 8 stycznia 1924 r. ogłosił zamiar przekształcenia organizacji w legalną partię polityczną<sup>24</sup>. Nie zrealizował go jednak, gdyż w nocy 11/12 I 1924 r. kierownictwo sprzysiężenia zostało aresztowane. Osoby oskarżane o związek z PPP na wypródki zaczęły odcinać się od sprzysiężenia twierdząc, że zostały wprowadzone w błąd albo nawet wpisane w poczet członków bez swej zgody i wiedzy. Bez względu na to, czy wyjaśnienia te były prawdziwe, świadczą one o słabości kadrowej Pogotowia i braku determinacji jego członków. Zarówno endecy, jak i socjalista Pragier, byli zgodni co do „umyślnego przesadzania znaczenia spisku przez piłsudczyków dla szerzenia popłochu”<sup>25</sup>.

Po rozbięciu PPP na czoło wysunął się Zakon Rycerzy Prawa, przejmując kierownictwo nad rozproszonymi elementami skrajnie prawicowymi. Ta, utworzona w 1921 r. organizacja, miała paramasońską strukturę z podziałem na pięć stopni, z których trzy niższe nosiły nazwy Rycerzy Prawa, Braci Martwych i Braci Konwentu. Jak donosił policyjny wywiadowca: „Zasady konspiracji Zakonu są posunięte tak daleko, że kontaktowanie się poszczególnych członków odbywało się tzw. systemem łańcuszkowym, co pozwalało każdemu z poszczególnych członków niższych szczebli znać najwyżej dwóch

<sup>19</sup> APL, UWŁ, sygn. 2148, k. 12–13; *Ruch faszystowski...*, *op. cit.*; A. Pragier, *Czas...*, *op. cit.*, s. 266.

<sup>20</sup> A. Pragier, *Czas...*, *op. cit.*, s. 267; J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 68–70.

<sup>21</sup> R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval...*, *op. cit.*, s. 168; por. *Konspirujący patriotyzm*, „Myśl Niepodległa” 1924, nr 692; *Młodzież a konspiracja*, 1924, „Myśl Niepodległa” nr 693.

<sup>22</sup> J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 58, 79. Z PPP odeszli też dowborczycy z Macewiczem. *Ibidem*, s. 60. Por. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983, s. 158.

<sup>23</sup> A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 79.

<sup>24</sup> APL, UWŁ, sygn. 2148, k. 7, 19, 34, 44–45; *Ruch faszystowski...*, *op. cit.*; por. E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 149–150. Wg Rawicza decyzja ta zapadła już 20 XII 1923 r. J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 80.

<sup>25</sup> APL, UWŁ, sygn. 2148, k. 12–13, 28; APL, Starostwo Powiatowe Lubelskie, sygn. 1416, k. 18–19; J. Zamorski, *O spiskach*, „Myśl Narodowa” 1924, nr 7; A. Pragier, *Czas...*, *op. cit.*, s. 267; A. Próchnik, *Pierwsze...*, *op. cit.*, s. 158.

innych<sup>26</sup>. Konspiracyjnej strukturze towarzyszyła otoczka teatralnej tajemniczości. Przysięga członka Zakonu odbywała się „w ciemnym pokoju, oświetlonym jedynie świecą, stojącą na stole okrytym czarnym materiałem, na którym również znajdował się krzyż. Przysięgę odbierał osobnik ubrany w czarny habit z kapturem, zasłaniającym całą głowę i twarz; na piersiach wyszytą miał amarantową szarfę z białym orłem<sup>27</sup>. Istniał nawet specjalny rytuał powitania: przy uścisku na prawą rękę nakładano lewą. ZRP miał liczyć 2600 członków, choć spotkać można też wyższe szacunki: 3000 członków w Warszawie i 10 800 na prowincji. Spośród członków I (najwyższego) stopnia zidentyfikowano kpt. Henryka Połońskiego i Romana Sierocińskiego; stopnia II – Jana Szczeblewskiego, Stanisława Wiśniewskiego, Romana Bojankiewicza i prof. Szymona Dzierżewskiego (zarazem prezesa Obozu Monarchistów Polskich); stopnia III – Stefana Sobolewskiego; stopnia IV – Stanisława Kądziołko; stopnia V – Jerzego Kreczyńskiego, Jerzego Giedroycia, Stefana Kordowskiego, Stanisława Rochmińskiego (Rachmińskiego), Jana Pietrzykowskiego i Kozięłła. Do Zakonu należeć mieli też senatorowie ZLN Bolesław Bielawski i Marian Kiniorski oraz poseł Konrad Ilski i gen. J. Haller<sup>28</sup>.

Zbrojnym ramieniem Zakonu była Wojskowa Organizacja Faszystów Polskich. Utworzona ona została z inicjatywy ZRP w 1924 r. na wzór wojskowy, a na jej czele stał Naczelny Wódz, który miał do pomocy Radę Przyboczną i Sztab Generalny (płk Tadeusz Żółkiewski). Już w kwietniu następnego roku postanowiono przekształcić WOFP w partię polityczną, zmieniając nazwę na Polska Organizacja Faszystowska. Wewnętrzna struktura Organizacji została przemodelowana z wojskowej na policyjną, organami kierowniczymi stały się Rada Główna, Sąd Doraźny i Honorowy oraz Komisja Rewizyjna. POF działała poprzez oddziały: organizacyjny, wywiadowczy, propagandowy, finansowy i wykonawczy (bojówka). Warszawa została podzielona na 4 okręgi, każdy z nich na 2 komisariaty składające się z 6 sekcji (po 8-12 ludzi) i rezerwy. Członkowie używali stopni policyjnych: nadkomisarz, komisarz, podkomisarz, aspirant, sekcyjny, szeregowy. Do działaczy POF należeć mieli płk Leon Żółtowski, komisarze J. Kreczyński ps. „Tarika” i J. Pietrzykowski ps. „Alba”, podkomisarz J. Giedroyc, aspiranci Roman Kowalski i Edmund Wielochowski, sekcyjni: S. Rachmiński (Rochmiński), Edward Kowalski, Bolesław Kotowski, Dunin Siemaszko, Jerzy Brykner, a także S. Kądziołko ps. „Pomian”, R. Bojankiewicz (redaktor „Głosu Pracy”), Edward Puchalski, Czesław Wilamowski, Żeliszaw Pisarski, Janusz Stefański, Roman Grodzki, Mieczysław Boczkowski, Czesław Wasilewski, Antoni Grodecki, Bolesław Sosnowski, Stanisław Gaczyński, Tadeusz Wróbel, Stefan Brykner, Jan Sommer, Lucjan Grudziński, Marian Rudzki, S. Kordowski, T. Przydatek, Kozięłła, Fietz, Kwiatkowski. Przewodzenie POF przypisywano Emilowi Rauerowi z „Sokoła”<sup>29</sup>.

Polska Organizacja Faszystowska była grupą słabą, liczącą w Warszawie w okresie rozkwitu (kwiecień 1926 r.) tylko ok. 100 członków wątpliwej nieraz wartości<sup>30</sup>. Poli-

<sup>26</sup> *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*, opr. I. Marczak, Warszawa 1992, t. 1, z. 1, 96–97.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ruch faszystowski...*, op. cit.; J. Sypniewski, „Rycerze Prawa”, „Przełom” 1930, nr 35; *Zakon Rycerzy Prawa i Martwych Braci*, „Dziennik Białostocki” nr 110 (22 IV 1927 r.); O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007, s. 33–34; *Komunikaty...*, op. cit., t. 1, z. 1, s. 98.

<sup>29</sup> *Komunikaty...*, op. cit., t. 1, z. 1, s. 86, 95–97, 132; J. Sypniewski, „Rycerze...”, op. cit.; O. Grott, *Faszyści...*, op. cit., s. 31–33.

<sup>30</sup> J. Sypniewski, „Rycerze...”, op. cit.; [bez tytułu], „Pro Patria” 1926, nr 65; *Komunikaty...*, op. cit., t. 1, z. 1, s. 97.

cyjny raport odnotował, że przed 1 maja 1926 r. POF uzbroiła swą 30-osobową bojówkę, ale „kiedy Organizacja zamierzała broń odebrać, okazało się, że wielu osobników, którzy broń otrzymali, takową zagubili, czy też sprzedali”<sup>31</sup>. Nic dziwnego, że przewrót majowy zaskoczył ZRP i POF: udało się zebrać zaledwie setkę ochotników, którzy nie zdecydowali się na podjęcie walki. Wiosną 1927 r. oceniano, że „organizacja ostatnio była bardzo mało żywotną, raczej znajdowała się w stanie wegetacji”<sup>32</sup>. Liczebność w Warszawie stopniała do 25 osób, a w lutym 1927 r. na niedobitki spadły policyjne aresztowania. Ostatnie ślady istnienia POF pochodzą z kwietnia 1927 r. W tym okresie też faktycznie zakończył swą działalność Zakon Rycerzy Prawa, choć odnotowano jeszcze próbę reaktywowania go w lutym 1929 r.<sup>33</sup>

Inną związaną z Zakonem organizacją miała być Armia Ratunku Polski, która dała o sobie znać tylko wojowniczymi odezwami z przełomu 1925 i 1926 r.<sup>34</sup> Stanisław Thugutt przemawiając 12 X 1923 r. w Sejmie wymienił także Zakon Faszystów, Konfederację Narodową Polską, Rycerzy Orła Białego, Organizację Obrony Życia Narodowego, Związek Mścicieli, Obrońców Ojczyzny, Zakon Monarchistów<sup>35</sup>. W październiku 1923 r. „Myśl Niepodległa” odnotowała atak faszystowskiej bojówki „C.K.F.” przeciw spekulantom<sup>36</sup>. W tym samym czasie miały miejsce zamachy bombowe na cele żydowskie w 1923 r. (u prof. Władysława Natansona, pod redakcją żydowskiego „Naszego Dziennika”), o które władze podejrzewały narodowców (m.in. Tadeusza Bieleckiego i Klaudiusza Hrabyka)<sup>37</sup>.

Prawicowe organizacje spiskowe częściej związane były z monarchistami czy nawet chadekami, niż z endecją<sup>38</sup>. Endekom początkowo brakowało materiału ludzkiego zdolnego do akcji rewolucyjnej. Roman Wapiński podkreślał brak wojskowych w elicie endeckiej; także Antoni Malatyński zauważał, że „sztab polityczny ‚endecji’ składa się z byłych działaczy oświatowych, gdy sztab polityczny ‚sanacji’ składa się z b. żołnierzy”<sup>39</sup>. Jan Rembieliński wyjaśniał to faktem, że w czasie wojny „młodzież o psychice żołnierskiej, o umysłowości zdecydowanie nacjonalistycznej przystawała

<sup>31</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 97.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 95–98, 109, 132.

<sup>34</sup> Zob. np. „Pro Patria” 1926, nr 65. Por. *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 97.

<sup>35</sup> T. Rek, *Chjeno-Piast...*, *op. cit.*, s. 108. Rawicz wspomina o Organizacji Obrony Ojczyzny Mieczysława Skrudlika, uczestnika zamachu styczniowego 1919 r. myląc ją wszakże z Antyżydowską Ligą Obroną Ojczyzny i Wiary. J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 25, 44.

<sup>36</sup> *Faszyści polscy*, „Myśl Niepodległa” 1923, nr 684.

<sup>37</sup> Możliwe jednak, że była to prowokacja komunistycznej organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza. *Zamachy krakowskie*, „Myśl Niepodległa” 1923, nr 658; A. Pilch, *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997, s. 87.

<sup>38</sup> *Ruch faszystowski...*, *op. cit.*; *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 52, 182. W Warszawie intensywną „działalność pałkarsko-bojową” prowadziły też grupy młodokatolickie kierowane przez ks. Marcelego Godlewskiego z parafii Wszystkich Świętych i ks. Marian Wiśniewskiego z parafii Dzieciątka Jezus, które wybijały szyby w lewicowych redakcjach, obrzucały zgniłymi jajami „niemoralne” spektakle, atakowały prelegentów związanych z lewicą (T. Wieniawa-Długoszowski) czy mniejszościami wyznaniowymi. *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 7–8, 17, 20–21, 41, 110–111. Młodokatolicy dystansowali się od endecji. *Ibidem*, t. 2, z. 1, s. 88.

<sup>39</sup> R. Wapiński, *Elita endecka*, AUW, No. 543; A. Malatyński, *Nowy ruch narodowy*, Warszawa 1937, s. 56.

nie raz do Legionów<sup>40</sup>. Krzysztof Kawalec zwrócił uwagę na brak tradycji czynu w obozie narodowym, Ewa Maj na „antyheroistyczną wizję historii” i wynikający zeń etos „pracy organicznej” wśród endeków<sup>41</sup>. Zdzisław Stahl pisał, że Dmowski był „konsekwentny w swojej negatywnej postawie wobec wojska”, zaś negatywny stosunek Dmowskiego do idei walki zbrojnej wynikał „nie tylko z wyrozumowanego programu politycznego, nie tylko z własnej, czysto cywilnej praktyki życiowej, ale znajdował również głębsze podstawy w jego poglądzie na świat, który określiliśmy, jako przyrodniczy determinizm<sup>42</sup>. Badacze zwracają uwagę na dystans narodowców wobec przemocy: „Myśl polityczna ZLN odrzucała stosowanie przemocy fizycznej i wykorzystywanie administracyjnych i policyjnych sił państwa przeciw ludności żydowskiej. Za błąd uznano organizowanie pogromów<sup>43</sup>. Nic więc dziwnego, że większość endeckiej czołówki odcięła się od zamachu na Narutowicza, a Związek Ludowo-Narodowy potępiał robotę konspiracyjną<sup>44</sup>.

Wiązało się to ze słabością prawicowego ruchu kombatanckiego. Prawica u zarażenia niepodległości miała „swoje” formacje wojskowe: Armię Ochotniczą gen. Hallera i Armię Wielkopolską gen. Dowbora-Muśnickiego. Ich weterani czuli się dyskryminowani w Wojsku Polskim przez „rozzuchwalone żydostwo”, tzn. kojarzonych z lewicą legionistów. Jednak prawicowe środowiska kombatanckie cechowała dezintegracja i inercyjność<sup>45</sup>. Istotną rolę odegrały tu cechy osobowe potencjalnych przywódców. O Hallerze niemiecki raport z okresu I wojny powiadał, że „oficerowie i żołnierze nie są do niego bardzo przywiązani<sup>46</sup>. Dowbór-Muśnicki skompromitował się nawet w oczach sympatyków kunktatorską postawą tak w czasie próby przewrotu w 1919 r., jak w czasie wojny z bolszewikami (Stanisław Grabski napisał wprost, że „[p]rzec tę odmowę [objęcia dowództwa w 1920 r. – J.T.] skończył się Dowbor politycznie i wojskowo<sup>47</sup>). Dodatkowo rywalizacja między generałami uniemożliwiła stworzenie polskiego odpowiednika Stahlhelmu<sup>48</sup>.

<sup>40</sup> J. Rembieliński, *O podstawę doboru*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 29.

<sup>41</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, *op. cit.*, s. 67; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 120–121. Por. S. Kilian, *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*, Kraków 1997, s. 70.

<sup>42</sup> Z. Stahl, *System Dmowskiego wczoraj i dziś*, London 1953, s. 28, 33.

<sup>43</sup> E. Maj, *Związek...*, *op. cit.*, s. 242.

<sup>44</sup> „Myśl Narodowa” nie szczędziła PPP słów krytyki: „awanturczna konspiracja” przynosząca szkodę prawicy, „elementy niesforne”, „niedowarzeni studenci i dymisjonowani generałowie”. H. Palmbach, *Bojówki i konspiracje*, „Myśl Narodowa” 1924, nr 5; A. Nowaczyński, *Po zamachu*, „Myśl Narodowa” 1922, nr 51; A. Bęcikowska, *Stronnicstwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*, Warszawa 1925, s. 79; E. Maj, *Związek...*, *op. cit.*, s. 72.

<sup>45</sup> Nawet wśród byłych żołnierzy korpusów wschodnich były podziały wynikające z rywalizacji gen. Eugeniusza Michaelisa i Dowbora. P. Wróbel, „Kombatancki kontra politycy”. *Narodziny i początki działania Związku Legionistów Polskich 1918–1925*, „Przegląd Historyczny” 1985, nr 1.

<sup>46</sup> M. Orłowski, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007, s. 380.

<sup>47</sup> P. Bauer, *Generał...*, *op. cit.*, s. 129, 215; por. T. Dymowski, *Moich...*, *op. cit.*, s. 52; J. Rawicz, *Pozostało...*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>48</sup> *Politykujący generałowie*, „Myśl Niepodległa” 1922, nr 630. Gdy w maju 1926 r. planując zbrojny opór przeciw Piłsudskiemu zaproponowano Dowborowi-Muśnickiemu stanowisko szefa sztabu u Hallera – odmówił. P. Bauer, *Generał...*, *op. cit.*, s. 227–229.



Najważniejszą pravicową organizacją kombatancką był Związek Hallerczyków, utworzony w 1922 r. pod kierownictwem Józefa Sierocińskiego<sup>49</sup>. Członkiem wspierającym ZH mógł być nie tylko weteran, ale „każdy Polak-chrześcijanin sympatyzujący z ideą związku” – jak napisał Marek Jabłonowski: „Zakładano, iż wyjdzie on [Związek – J.T.] poza ramy tradycyjnych organizacji wojskowych i stanie się ponadpartyjnym zrzeszeniem narodowo myślących Polaków, które byłoby w stanie przeciwstawić się lewicy i piłsudczykom”<sup>50</sup>. Struktura ZH opierała się na chorągwiach odpowiadających Dowództwom Okręgów Korpusów (istniały Chorągwie: Warszawska, Lwowska, Wielkopolska, Pomorska, Krakowska, Śląska, Kielecka, później również Lubelska, Łódzka i Wileńska); tam, gdzie nie było chorągwi powoływano placówki (np. Dąbrowa Górnicza, Radom, Sosnowiec, Kutno). W chwili próby – w czasie zamachu majowego – Związek okazał się jednak niewydolny: jak ubolewano, „nie znalazł się ani jeden ochotnik”<sup>51</sup>.

Pod rządami sanacji nastąpiła wyraźna radykalizacja środowiska hallerczyków. Na zebraniu Chorągwi Warszawskiej ZH wiosną 1929 r. oklaskiwano przemówienie: „pójdziemy obładowani dynamitem i bombami, żeby rozsadzić i zburzyć podły Belweder”<sup>52</sup>. Jesienią 1929 r. nastąpiła reorganizacja Związku Hallerczyków na wzór wojskowy: wprowadzono militarną nomenklaturę (komenda zamiast zarządu, komendant zamiast prezesa), wyselekcjonowano członków „bojowych” mogących wziąć udział w walkach, ustanowiono ścisłą ewidencję. Obszar Warszawy podzielony został na siedem rejonów pod dowództwem komendantów, we wszystkich ustanowiono siatki łączności. Związek prowadził działania wywiadowcze, sporządzał rejestry broni i środków transportu będących w dyspozycji członków<sup>53</sup>.

Przede wszystkim jednak przystąpiono do tworzenia Drużyn Błękitnych, których celem było „wychowanie młodzieży w sławnych tradycjach Błękitnej Armii, podług praw boskich na [...] dobrych żołnierzy dla Polski i Jej chwały”<sup>54</sup>. 20 II 1929 r. utworzona została Komisja Organizacyjna Drużyn w składzie Tadeusz Malec, Karpieńko, Niemyski, niebawem Błękitne Drużyny istniały przy wszystkich chorągwiach Związku Hallerczyków, szczególnie prężnie działając w Wielkopolsce i na Śląsku. Drużyny były organizowane według wzorów armii francuskiej (podział na kompanie, plutony i sekcje) i szkolone wojskowo przez oficerów i podoficerów. W Warszawie liczyły początkowo 26 członków, jednak w marcu 1929 r. dołączyło 90 młodych z Narodowej Partii Robotniczej. Ćwiczenia pod komendą płk. Peptowskiego odbywały przy 1. pułku szwoleżerów<sup>55</sup>.

Związek Hallerczyków aspirował do roli siły uderzeniowej prawicy: Haller miał sugerować pomorskim narodowcom, że stanie na czele antysanacyjnego zamachu, w 1933 r. ZH został rozwiązany w województwie krakowskim za „przestępczą

<sup>49</sup> *Komunikaty...*, op. cit., t. 4, z. 3, s. 715.

<sup>50</sup> *Związek Hallerczyków*, „Myśl Niepodległa” 1922, nr 635; M. Jabłonowski, *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998, s. 23, 36.

<sup>51</sup> *Komunikaty...*, op. cit., t. 4, z. 1, s. 103; t. 4, z. 2, s. 400; t. 4, z. 3, s. 676.

<sup>52</sup> *Ibidem*, t. 3, z. 1, s. 269.

<sup>53</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej MSW], sygn. 856, k. 60; też: *ibidem*, k. 37, 100; sygn. 857, k. 114; *Komunikaty...*, t. 3, z. 2, s. 754, 760; t. 4, z. 2, s. 242.

<sup>54</sup> *Komunikaty...*, op. cit., t. 3, z. 1, s. 235.

<sup>55</sup> *Ibidem*, t. 3, z. 1, s. 187–188, 268, 303–304; t. 3, z. 2, s. 526; t. 4, z. 2, s. 314.

działalność” w czasie ekscesów antyżydowskich<sup>56</sup>. W praktyce jednak rola Związku była niewielka. Hallerczycy chcieli zachować niezależność, dlatego krytykowali Malca, że wciąż do organizacji ekstremistów z OWP – w rezultacie Malec wycofał się. Ciosem dla Drużyn Błękitnych były z kolei nadużycia finansowe Karpienki<sup>57</sup>. Raporty policyjne odnotowywały panujące w ZH „bezcynność i apatię”, stwierdzały, że „Związek Hallerczyków nic nie przedsięwziął, ponieważ nie posiada ludzi zorganizowanych, członkowie zaś jego idą samopas bez żadnego kierownictwa”. Przyczyny były prozaiczne: „Wysiętek [...] Związku skierowany jest w chwili bieżącej do osiągnięcia pewnych funduszy pieniężnych drogą urządzania letnich imprez, przeważnie wycieczek”, pisano w lipcu 1929 r., a pod koniec tego roku donoszono, że Zarząd Główny „pochłonięty jest przygotowaniem do Balu Błękitnego”<sup>58</sup>.

Jeszcze mniejsze było znaczenie organizacji takich jak Związek Kaniowczyków, Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich (którego sekretarzem generalnym był Stanisław Rybka-Myrius, jeden z liderów Związku Faszystów Polskich) czy utworzone w 1925 r. Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” (prezes gen. J. Wroczyński)<sup>59</sup>. Dopiero w 1927 r. prawicowe organizacje kombatanckie utworzyły Legion Rzeczypospolitej Polskiej, który nie odegrał istotniejszej roli<sup>60</sup>. Po przewrocie majowym ośrodkiem konsolidacji prawicowych środowisk wojskowych miał szansę stać się konspiracyjny Komitet Trzech, współtworzony przez Władysława Sikorskiego, Stanisława Hallera i Juliusza T. Tarnawę-Malczewskiego. W jego skład wchodził również wojskowi (gen. J. Dowbor-Muśnicki, gen. J. Haller, gen. F. Latinik, płk W. Anders, płk F. Arciszewski), funkcjonariusze policji (komendanci Marian Borzęcki i Hołoszowski, inspektorzy Haas i Swolkień, nadkomisarze Poraziński i Sobieski) oraz prawicowi politycy: Wojciech Korfanty, Tadeusz Dymowski, ks. Zygmunt Kaczyński, ks. Antoni Kwiatkowski, Aleksander Zwierzyński, Marian Zdziechowski, Józef Chaciński, Karol Wierczak, red. Józef Hłasko i Henryk Olszewski, Mieczysław Skrudlik, Czesław Lisowski, Adam Zamoyski. Komitet nie rozwinął się jednak, a już po kilku tygodniach donoszono, że gen. Malczewski wycofał się z „organizacji odwetowej”<sup>61</sup>.

Znacznie ważniejszym elementem obozu prawicowego było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które mimo podkreślania swej bezpartyjności miało oblicze wyraźnie

<sup>56</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja na Pomorzu w latach 1920–1939*, Gdańsk 1964, s. 378; K. Mucha, *Obóz narodowy w łódzkiem w latach 1926–1939*, Łódź 2009, s. 441–443.

<sup>57</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 4, z. 1, s. 215; t. 4, z. 2, s. 287.

<sup>58</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 4, z. 1, s. 9; t. 4, z. 3, s. 597, 612, 676.

<sup>59</sup> M. Jabłonowski, *Sen...*, *op. cit.*, s. 36; P. Wróbel, *Kombatancki...*, *op. cit.*; P. Bauer, *Generał...*, *op. cit.*, s. 220, 222–223. Por. Z. Zieliński, *Generał broni Józef Dowbor-Muśnicki, „Niepodległość i Pamięć”* 1998, nr 2. Choć były one obszarem penetracji obozu narodowego, np. dowborczycy brali udział w mobilizacji sił prawicowych przed 1 maja 1927 r. *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 160–161; por. *Ibidem*, t. 3, z. 2, s. 441.

<sup>60</sup> M. Jabłonowski, *Sen...*, *op. cit.*, s. 36, 56–58; szerzej M. Romeyko, *Przed...*, *op. cit.*, s. 27–73. Nie mógł pomóc w tym fakt, że ppłk Feliks Piekucki, prezes przynależnego do LRP Legionu Wielkopolskiego, okazał się w 1932 r. negatywnym bohaterem skandalu pedofilskiego. O.P., *Hipokryci, „Tajny Detektyw”* 1932, nr 14.

<sup>61</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 6–7, 14; por. *Dymisja inspektora Swolkenia, „Myśl Niepodległa”* 1923, nr 638. Kontynuacją tego ośrodka mógł być jednak Komitet Organizacyjny Oficerów Republikańskich „Bagnet i Szabla”. *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 4, z. 3, s. 697–699.

narodowo-katolickie<sup>62</sup>. Sokół za jedno ze swych zadań uważał „przygotowanie umysłów druhów w kierunku zorganizowania samoobrony i wyzbycia się myśli, że stłumienie anarchii i zgniecenie komunizmu jest zadaniem tylko władz bezpieczeństwa”, w tym celu tworząc „stałe drużyny sokolskie”. Prawica uważała sokółów za swe zbrojne ramię, systematycznie współpracując z Towarzystwem<sup>63</sup>. Głośnym echem odbiło się starcie oddziałów Sokola i Strzelca 2 lutego 1927 r. w Krzycku Małym, latem 1927 r. Towarzystwo deklarowało, że gotowe jest „poprzeć silnie wszelkie wystąpienie antyrządowe (o ile ono będzie pochodzić z obozu narodowego [...]) nawet z bronią w rękę”<sup>64</sup>. W praktyce jednak po zamachu majowym „Sokół” dystansował się od tendencji bojowo-spiskowych ewoluując stopniowo w kierunku kompromisu z sanacją<sup>65</sup>.

Elementy prawicowo-radykalne organizowały się najczęściej w organizacje parapolicyjne (tzn. pomagające w utrzymaniu porządku publicznego) i łamistrąjkowe. Pierwsze z nich, takie jak Straż Obywatelska w Lublinie czy Liga Antybolszewicka, powstały jeszcze w czasie wojny polsko-sowieckiej pod hasłem obrony przed bolszewikami<sup>66</sup>. Zagrożenie bolszewickie rozumiane było jednak szeroko, zaliczona tu mogła być każda aktywność lewicy, każdy strajk<sup>67</sup>. Obiektem ataku była też mniejszość żydowska: 13 VI 1920 r. w Poznaniu została przez Mieczysława Noskowicza założona Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny i Wiary, a w jej skład wchodziła m.in. tzw. sekcja doróżna kierowana przez Jana Sekretarczyka, która „zajmuje się wymierzaniem żydom doróżnej sprawiedliwości, czyli poprostu biciem żydów”<sup>68</sup>.

Na początku 1920 r., z inicjatywy ks. Adama Wyrębowskiego, utworzono Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej. Celem SSS było „okazywanie pomocy w utrzymaniu w nieprzerwanym biegu instytucji użyteczności publicznej”, co polegało na formowaniu „drużyn zastępczych” uruchamianych w czasie strajków<sup>69</sup>. Organizacja składała się z 14 „kad” odpowiedzialnych za poszczególne działy infrastruktury (np. wodociągi, elektrownia, gazownia, poczta, telefony, tramwaje, koleje, piekarnie), dzielących się na setki i dziesiątki. SSS miało liczyć 32 tysiące członków skupionych w 120 oddziałach. Pracami Stowarzyszenia kierował Komitet z prof. Karolem Adamieckim na czele i Wydział Wykonawczy (Sz. Dzierzgowski). SSS ściśle współpracowało

<sup>62</sup> P. Siwek, *Sokół polski i jego ideologia*, Warszawa 1938, s. 52, 55–60, 62; Z. Pawluczuk, *Oblicze polityczne*, [w:] *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997*, red. E. Małolepszy, Z. Pawluczuk, Częstochowa 2001, s. 150–157; por. E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 180–181, 222–223; K. Mucha, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 433–438.

<sup>63</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 159–161, 171–172; t. 1, z. 2, s. 248–249; t. 2, z. 2, s. 309.

<sup>64</sup> *Zajścia w Krzycku*, „Myśl Niepodległa” nr 856 (1927); P. Okulewicz, *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*, Poznań 2014, s. 152; *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 2, s. 215.

<sup>65</sup> *Komunikaty...*, t. 1, z. 2, s. 230–23; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja na Pomorzu w latach 1920–1939*, Gdańsk 1964, s. 274–275.

<sup>66</sup> E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 93–94; G. Radomski, *Narodowa demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, Toruń 2001, s. 47.

<sup>67</sup> Jak napisała A. Bełcikowska „pod pojęcie ‚wywrotowości‘ podciągają skrajni nacjonałiści nie tylko komunizm, ale i socjalizm, nawet radykalizm demokratyczny”. A. Bełcikowska, *Straż Narodowa*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3.

<sup>68</sup> *Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny i Wiary*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3.

<sup>69</sup> *Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3; P. Drzewiecki, *Odruch społeczny*, „Odruch Społeczny” z kwietnia 1922 r.; S. S. S., „Pro Patria” 1925, nr 48, zob. też E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 94–95; B. Krzywobłocka, *Chadecja...*, *op. cit.*, s. 79.

wało z Ligą Pracy utworzoną w 1919 r. przez Piotra Drzewieckiego w celu krzewienia idei prawidłowej organizacji pracy przy jednoczesnej dbałości o jej wydajność<sup>70</sup>. Podobny charakter miała Legia Obrony Konstytucji, związana z Towarzystwem „Rozwój”. LOK nie ukrywała wszakże, że wzór bierze m.in. z włoskich faszystów. W skład Rady Naczelnej wchodził: prezes Julian Adolf Świącicki (Stowarzyszenie Weteranów), gen. Wojciech Falewicz, Walenty Kamocki, Ignacy Oksza Grabowski, Mirosław Sawicki, Jan Wortman, Stanisław Włoszczewski, Aleksander Karszo-Siedlewski, Jan Piszczatowski, Jan Rembieliński<sup>71</sup>. Z kolei Młodzież Wszepolska tworzyła Akademickie Komitety Obrony (m.in. w Poznaniu w 1923 r.) i Legię Akademicką (w Krakowie w 1925 r.).

Ożywienie prawicowego ruchu parapolicyjnego nastąpiło w 1926 r. – zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu. Stanisław Celichowski i Seweryn Samulski utworzyli Stowarzyszenie Porządku Publicznego stawiające sobie za cel „przeciwstawienie się wszelkim próbom szerzenia zamętu przez czynniki wywrotowe”, jak również walkę z bandytyzmem i brakiem poszanowania własności<sup>72</sup>. Rycerze Orła Białego skupiać mieli ok. 1000 członków (głównie ze sfer drobnomieszczańskiej młodzieży) pod wodzą Szulca i Stawskiego. Pokrewną „organizacją aktywnej walki z komunizmem” była Straż Ładu i Porządku. Oparta na dyscyplinie wojskowej miała charakter – według źródeł policyjnych – „ultraprawicowo-narodowy”. Liczyła ok. 100 członków rekrutujących się spośród hallerczyków (Białobrzegi), dowborczyków (H. Połoński) i towarzystw sportowych (w tym... Klubu Cyklistów). Komendantem był E. Rauer, jego najbliższymi współpracownikami Wereszczak i Siciński<sup>73</sup>. Organizacja Obrony Państwa koordynowała działalność 48 organizacji społecznych (wśród nich Ligi Obrony Rzeczypospolitej Piotra Michałowicza, Związku Oficerów Rezerwy, Ligi Katolickiej, Sokoła, Rozwoju, Bractwa Strzeleckiego i Stowarzyszenia Dowborczyków) w dziele „legalnej walki z [...] bezprawiem, anarchią, przewrotem społecznym”. Przywódcą OOP był Romuald Paczkowski, a spośród jej działaczy odnotować warto Jerzego Drobnika i Ryszarda Piestrzyńskiego<sup>74</sup>.

Największą organizacją tego typu była Straż Narodowa, utworzona po krwawych rozruchach listopada 1923 r. w Krakowie. Z inicjatywy postów ZLN, Czesława Mączyńskiego i Bolesława Zajączkowskiego, organizacje takie jak Związek Hallerczyków, Stowarzyszenie Dowborczyków, Sokół, Rozwój, Legia Obrony Konstytucji, SSS, Bractwo Strzelców Kurkowych, Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan utworzyły Związek Stowarzyszeń p.n. Straż Narodowa (odwołując się w ten sposób do tradycji organizacji kierowanej u zarania niepodległości przez Dymowskiego), który został zarejestrowany

<sup>70</sup> AAN, ZDU, sygn. 29, k. 1–5; P. Drzewiecki, *Odruch społeczny...*, op. cit.; J. Piłatowicz, *Ruch stowarzyszeniowy inżynierów i techników polskich do 1939 r.*, Warszawa 2005, s. 330–333.

<sup>71</sup> LOK została zarejestrowana 15 I 1922 r. *Legia Obrony Konstytucji* (L. O. K.), „Myśl Narodowa” 1922, nr 12.

<sup>72</sup> *Stowarzyszenie Porządku Publicznego*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3; *Komunikaty...*, op. cit., t. 1, z. 1, s. 110, 160–161, t. 2, z. 2, s. 271.

<sup>73</sup> *Komunikaty...*, op. cit., t. 2, z. 2, s. 110, 160–161, 271; t. 3, z. 1, s. 330.

<sup>74</sup> *Endecka „armia”*, „Przełom” 1926, nr 20; *Organizacja Obrony Państwa*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3; *Liga Obrony Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Polityczny” 1927, nr 2–3. Wymienić można też Polską Organizację Obrony Kraju („specjalna tajna organizacja” według Bełcikowskiego) i Armię Pracy. *Ruch faszystowski...*, op. cit.; J. Bełcikowski, *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 21.

17 XII 1923 r.<sup>75</sup> Działalność SN zamarła po kilku miesiącach, ale wznowiona została na początku 1925 r. – 5 II zarejestrowano nowy statut Straży Narodowej jako jednolitego stowarzyszenia. Centralnymi organami Straży były Rada Naczelna i siedmioosobowy Zarząd Główny, któremu podlegały Zarządy Wojewódzkie kierujące pracami okręgów (ZG mógł też połączyć kilka jednostek okręgowych w prowincję). Zarządom wojewódzkim podporządkowane były jednostki powiatowe (chorągwie), dzielące się na hufce. Hufiec tworzyło 3 do 8 drużyn, każda złożona z dwóch „piątek”<sup>76</sup>. Do czołowych działaczy Straży – oprócz Mączyńskiego (prezesa) i Zajączkowskiego (sekretarza) – należeli Edward Loth (późniejszy prezes), Tadeusz Bielecki, Henryk Rossmann, Kazimierz Szulc, Władysław Froelich, Bohdan Wieliczko, Jan Rembieliński, ks. Adam Wyrębowski<sup>77</sup>. Organami Straży były pisma „Drużyna” i „Straż Narodowa”.

Jako swój cel Straż wysuwała m.in.: „uświadomienie i zabezpieczenie państwa przed anarchią, szerzoną przez żywioły destrukcyjne”. Według obserwatora działalność organizacji „polegała głównie na urządzaniu demonstracji, ochranianiu wieców i zebrań stronnictw prawicy i rozbijaniu wieców i zebrań lewicy” tudzież „nieustających bójkach z młodzieżą ukraińską i żydowską”<sup>78</sup>. Jak zauważyła jednak E. Maj „stano się unikać formuły typowej organizacji bojówkarskiej” prowadząc działalność charytatywną obok bojowej. Organizacja prowadziła m.in. nieformalne biuro pośrednictwa pracy, kolonie letnie i kursy dla dzieci i młodzieży z ubogich rodzin, akcję mleczną, jadłodajnie dla najuboższych, polskie sklepy, a także „nieliczne” (wedle słów E. Maj) akcje bojówkarskie, takie jak rozbicie spotkań Jana Bryla i Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego<sup>79</sup>.

Apogeum aktywności Straży Narodowej przypadło na lata 1926–1927. Po zamachu majowym nastąpiła militaryzacja stowarzyszenia – wprowadzono wojskowe nazewnictwo, hierarchiczną strukturę, dyscyplinę, umundurowanie, pogotowia bojowe. Raporty policyjne na początku 1927 r. donosiły o „bardzo ruchliwej działalności objawiającej się w szeregu zgromadzeń, ćwiczeń bojowych i konspiracyjnej działalności”<sup>80</sup>. Intensywnie werbowano nowych członków, zwłaszcza wśród młodzieży (tylko w kwietniu 1927 r. przyjęto 60 rekrutów), szkolono ich, gromadzono broń, prowadzono wywiad. Działania organizacji miały charakter zarówno defensywny, jak ofensywny. Polegały z jednej strony na ochronie zebrań i lokali endecji (w lokalu SN przy

<sup>75</sup> *Młodzież przeciwko robocie wywrotowej*, „Akademik” 1923, nr 17–18; J. Miliński, *Pułkownik Czesław Mączyński 1881–1935*, Warszawa 2004, s. 287–289, 292; *Straż Narodowa...*, *op. cit.*; E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 168. W Wielkopolsce Straż oparta na była na strukturach Zachodniej Straży Obywatelskiej. B. Śniegocki, *Wezwanie*, „Straż Narodowa” 1923, nr 1.

<sup>76</sup> R. Dobrowolski, *W obronie ładu i porządku – czym była Straż Narodowa*, „Glaukopis” 2007–2008, nr 9–10.

<sup>77</sup> AAN, MSW, sygn. 130, k. 1; *Prowokatorzy i bandyci*, „Po-Wolność” 1926, nr 27; *Poniewieranie wolności ludzkiej*, „Po-Wolność” 1926, nr 28; R. Dobrowolski, *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*, Toruń 2006, s. 101; E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 168; *idem*, *Związek...*, *op. cit.*, s. 53–54.

<sup>78</sup> *Straż Narodowa...*, *op. cit.*; E. Maj, *Związek...*, *op. cit.*, s. 53–54.

<sup>79</sup> E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 228–229, 232, 238; E. Maj, *Model endeckiej organizacji paramilitarnej na przykładzie Stowarzyszenia „Straż Narodowa”*, AUMCS 2002, Vol. 9, Sectio K.

<sup>80</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 55, 74; E. Maj, *Związek...*, *op. cit.*, s. 53–54; *idem*, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 233; R. Dobrowolski, *Akademicka...*, *op. cit.*, s. 101; J. Miliński, *Pułkownik Czesław Mączyński 1881–1935 – obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 317.

ul. Nowy Świat 48 trwały permanentne dyżury bojówki, zjazd OWP chroniło kilkudziesięciu członków Straży uzbrojonych w broń palną), z drugiej – na atakach na wiece i demonstracje przeciwnika. E. Maj wspomina nawet o przygotowywaniu „akcji terrorystycznych”, członkom Straży zarzucano m.in. przygotowywanie zamachu na premiera<sup>81</sup>. Nastroje panowały bardzo radykalne – jeden z działaczy Straży wzywał, „że trzeba wziąć przykład z J. Piłsudskiego i siłą Go obalić, jak On obalił legalny rząd”<sup>82</sup>.

W Warszawie Straż Narodowa liczyła ok. 900 członków, jednak w czasie próbnej mobilizacji w marcu 1927 r. na zbiórce stawilo się 370. Bazę członkowską organizacji stanowili robotnicy w średnim wieku. Uzbrojenie bojówki stanowiły 43 rewolwery. Straż podzielona była na „hufce”, z których najliczniejszy działał na Pradze (130 członków), ponadto istniały drużyny akademicka i lotna (ta ostatnia być może tożsama z „siłą wykonawczą” czyli 20-osobową bojówką płatną). Kierownictwo stanowili płk Jan Jodziewicz, Henryk Połoński i Szeller, a także Ludwik Chaberski (drużyna akademicka), Irena Feistowa, Aleksander Górecki, Tadeusz Jabłoński, Zbigniew Kunicki, Henryk Rossman; spośród aktywistów terenowych wymienić należy Wiesława Pawełczyńskiego (drużyna lotna), Teodora Windygę (Wola), Gąsowskiego (Praga) i Jaroszewskiego (Powązki)<sup>83</sup>. Oddziały Straży działały też m.in. w Poznaniu (Bronisław Śniegocki, Kazimierz Motyliński), Lublinie (Chłudziński, Grzegorzewski), Lwowie, Toruniu, Krakowie, Wilnie i Łodzi<sup>84</sup>.

Choć kierownictwo podkreślało swój legalizm (okólnik nr 1 z 10 II 1927 r.), aktywność Straży budziła zaniepokojenie sanacyjnych władz, które 21 V 1927 r. zdelegalizowały organizację<sup>85</sup>. Władze stowarzyszenia wezwały do prowadzenia działalności w formie „związku braterskiego”. Początkowo próbowano działać w konspiracji albo też wykorzystując struktury np. Sokoła, Młodzieży Wszechpolskiej czy Związku Hallerczyków. Aktywność ta zamarła jednak w sposób naturalny, a jeden z najbardziej wojowniczych aktywistów – Połoński – przeszedł na stronę sanacji<sup>86</sup>.

Na przełomie 1928 i 1929 r. pojawiła się koncepcja stworzenia w miejsce Straży Narodowej zakonspirowanej Ligi Obrony Narodowej, której inicjatorami byli ks. Marceli Godlewski, Karol Wierczak, Mieczysław Jakubowski i Wojciech Jaxa-Bąkowski. Władze Stronnictwa Narodowego (m.in. Roman Rybarski) były jednak przeciwne działalności podziemnej, zatem za zgodą Dmowskiego ograniczono się tylko do prowadzenia kursów pracy konspiracyjnej<sup>87</sup>. Kursy miały bardzo zawężony zasięg,

<sup>81</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 74–75, 99–101, 118–119, 127, 132, 171; *Aresztowania w „Straży Narodowej”*, „Myśl Niepodległa” 1927, nr 866; E. Maj: *Model...*, *op. cit.*

<sup>82</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 37.

<sup>83</sup> *Ibidem*, t. 1, z. 1, s. 37–38, 99–101, 108, 131, 159–160. Wymieńmy też działaczy takich jak Jan Mosdorf, Roman Koźmiński, Jerzy Franaszek, Jabłoński, Kempke, Konopka, Kunicki, Tłuchowski. *Ibidem*, t. 1, z. 1, s. 37–38; t. 1, z. 2, s. 223; t. 2, z. 1, s. 99.

<sup>84</sup> *Straż Narodowa...*, *op. cit.*; A. Tyszkiewicz, *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*, Kraków 2004, s. 291; K. Mucha, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 438–440.

<sup>85</sup> *Rozwiązanie „Straży Narodowej”*, „Myśl Niepodległa” 1927, nr 867; *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 74–75; E. Maj, *Związek...*, *op. cit.*, s. 53–54; *idem*, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 234.

<sup>86</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 180, 182, 191; t. 3, z. 1, s. 116.

<sup>87</sup> *Ibidem*, t. 1, z. 1, s. 160, 180, 182, 191; t. 1, z. 2, s. 221; t. 3, z. 1, s. 7, 11, 45, 57, 72, 302, 313; E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 235; E. Maj, *Model...*, *op. cit.*; A. Tyszkiewicz, *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*, Kraków 2004, s. 157–160.

uczestniczyło w nich zaledwie kilkunastu słuchaczy. Prelegentami na nich byli Wojciech Trąmpczyński, Karol Wierczak, Stanisław Głąbiński, ks. Marceli Godlewski, Władysław Jabłonowski i Załuska, uczestnikami: Kazimierz Jodziewicz, Władysław Kempfi, Kazimierz Lasocki, Zbigniew Stypułkowski, Bronisław Łuczycy, Zbigniew Kunicki, Wacław Zabłocki, Ludwik Wiśniewski, Eryk Kumanowski, inż. Lebidziński, J. Grzesiewicz. Planowano rozszerzyć je na ośrodki terenowe (Poznań, Lwów, Lublin), jednak ostatecznie LON okazała się ślepyim zaułkiem<sup>88</sup>.

Równolegle z inicjatywą stworzenia własnej bojówki dla ochrony zebrań i pochodów wystąpili „starzy” endecy ze Związku Ludowo-Narodowego. Projekt, w maju 1927 r., wysunął chadecki poseł Józef Chaciński, a jego realizacją zajęł się Władysław Zawadzki, który ściągnął w tym celu Bronisława Nellego ze Lwowa. Milicja ZLN miała działać pod szyldem organizacji społecznych – jako Sekcje Sportowe (np. Amatorski Klub Sportowy 26), Kluby Młodzieży, Koło im. Popławskiego. Pierwsze powstały na Pradze, Powązkach, Mokotowie i Marymoncie, opierając się częściowo na dawnych strukturach Straży Narodowej. W czasie poufnej konferencji milicji 4 VIII 1927 r. istniało już 9 klubów skupiających 208 członków, pod koniec września w 10 klubach zorganizowanych było 294 członków częściowo uzbrojonych w broń małokalibrową. Spośród działaczy wymienić można Zygmunta Pawlaka, Aleksandra de Rosseta, Wincentego Gawina, Józefa Gajewskiego, Ludwika Chaberskiego, Aleksandra Góreckiego, J. Pączkowskiego, Szellera. Rozwój nie był jednak zadowalający, bojówkę ZLN tworzył element w dużej mierze przypadkowy. Koncepcja akcji paramilitarnej była krytykowana przez część partii jako awanturnicza. Nic dziwnego, że – jak odnotowały policyjne raporty – „[z]apał Nellego bardzo szybko się wyczerpuje”. Zarazem trwały naciski na scalenie wszystkich prawicowych bojówek (też sokołów i hallerczyków) w jedną formację podporządkowaną Obozowi Wielkiej Polski – tzw. Pogotowie Narodowe pod komendą M. Borzęckiego (byłego Komendanta Głównego Policji)<sup>89</sup>.

Bojówki te zostały wykorzystane w czasie kampanii przedwyborczej w 1928 r. W Poznaniu powołano brygady agitacyjne składające się z 2 prelegentów i 5 bojówkarzy, w Warszawie „reklamowe ekspedycje samochodowe” ochraniane były przez uzbrojonych w rewolwery członków Młodzieży Wszechpolskiej (m.in. Dunin-Borkowski, Janusz Rabski, Aleksander Heinrich, Jan Rembieliński, Jan Jodziewicz, Jan Mosdorf). Po zejściu na wiecu w Towarzystwie Higienicznym „przyjęto wnioski Wierczaka, aby [...] każdy protest pochodzący ze strony opozycji odpowiadać masakrą protestowiczów”. Zdecydowano, że „każdy z wieców będzie obstawiony przez członków Młodzieży Wszechpolskiej [...], która w chwili wywołania walki pójdzie masą i dokona masakry opozycjonistów”. Przeciwnikiem była też policja. Na zebraniu 13 II 1928 r., poświęconym sprawom samoobrony (z udziałem m.in. J. Mosdorfa, Z. Stypułkowskiego, J. Rembielińskiego, Konopki, Gąsowskiego i prezesa akademickich organizacji sportowych Adama Piaseckiego), postanowiono: „W chwili zakłócenia spokoju wiecu przez opozycjonistów, wywołać awanturę z policją i z tej okazji zaatakować ją całą siłą usuwając z gmachu [...] należy wziąć z policji odwet za jej pastwienie się [...]”. Na czas wyborów bojowe rezerwy narodowców zostały uzbrojone w laski, kastety oraz kamienie (tylko kierownicy grup w rewolwery) i skoncentrowane

<sup>88</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 3, z. 1, s. 313.

<sup>89</sup> *Ibidem*, t. 1, z. 1, s. 107, 172, 181; t. 1, z. 2, s. 215–216, 230–231, 233–234, 240, 273, 275, 285, 296.

w lokalach partyjnych. „Gdy gdzieś dojdzie do bitki” miały być alarmowane telefonicznie i nie unikać starć. „Młodzież akademicka jest zdecydowaną bić się wszędzie”, raportowała policja<sup>90</sup>.

W tym czasie w ruchu narodowym zaszła jakościowa zmiana – działań Obóz Wielkiej Polski. Formacja ta, początkowo w paradoksalny sposób, usiłowała połączyć umiarkowaną treść (konsolidacja żywiołów centrowych i prawicowych) z radykalną – wzorowaną na włoskim faszystwie – formą. Najbardziej rzucającą się w oczy cechą OWP były militarne formy działania: hierarchiczne podporządkowanie, mundury, tajność obrad, szkolenie wojskowe, bojówkarskie akcje. Wojownicza retoryka towarzyszyła od początku działaniom Obozu, który miał być „armią narodową, walczącą o Wielką Polskę”<sup>91</sup>. Dokument „Obóz Wielkiej Polski a rola młodych” stwierdzał, że OWP „w przeciwieństwie do zwykłego stronnictwa, traktuje swoich członków jak żołnierzy, spełniających na wyznaczonym stanowisku służbę narodową”<sup>92</sup>. „Szczerebiec” tak opisywał zbiorówkę obozowców: „Do raportu stają w dwuszeregu karnym i mężnym, wyprostowani słuchają rozkazów. Uzbrojeni?! Żołnierze?! A jednak żołnierze i uzbrojeni! W broń niewidzialną okiem gołym, ale straszną w walce i niezwykciężoną”<sup>93</sup>. OWP – pisano – „nie boi się użycia siły [...] Znakiem naszym, przecież nie pióro, lecz Miecz, którym da Bóg już rychło wyrąbiemy sobie drogę do Wielkiej Polski”<sup>94</sup>.

Bojowym hasłom towarzyszyły konkretne działania. Cytując źródła policyjne: „Taktyka Obozu [OWP – J.T.] jest podwójną: jawną, organizującą ludzi dla przyszłej akcji wyborczej i tajną, popierającą i wspomagającą różne organizacje spiskowe”<sup>95</sup>. Od początku rejestrowano przeszkolonych wojskowo, werbowano oficerów, organizowano siatkę wywiadowczą, gromadzono broń (którą np. w Kielcach zdobywano przez włamania), prowadzono szkolenie bojowe (m.in. boksu i fechtunku). Z. Wasilewski nawoływał: „Každy patriota obozowiec winien współdziałać z ruchem przysposobieniowym” [przysposobienia wojskowego – J.T.]. W tym celu sekretariat OWP 4 V 1927 r. wydał okólnik o obowiązku przeszkolenia wszystkich członków w wieku 20–42 lata<sup>96</sup>. Pod egidą Obozu próbowano scalić wszystkie narodowe stowarzyszenia sportowe i kombatanckie: Straż Narodową, Błękitne Drużyny hallerowskie, Stowarzyszenie Dowborczyków, Sokoła, a nawet klub wioślarski „Syrena”<sup>97</sup>. Tajny „Regulamin o stosunku OWP do stowarzyszeń p.w. i organizacji sekcji pogotowia technicznego” (rozesłany 29 III 1927 r.) mówił: „Istniejące organizacje pogotowia dzielą się na dwie

<sup>90</sup> *Ibidem*, t. 1, z. 2, s. 361; t. 2, z. 1, s. 74, 91, 99, 113, 117.

<sup>91</sup> *Wyznanie wiary młodego pokolenia Ziemi Zachodnich*, „Awangarda” 1927, nr 8–10; por. „*Życie i śmierć dla Narodu!*”. *Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku*, red. A. Meller, P. Tomaszewski. Toruń 2009, s. 69.

<sup>92</sup> AAN, Zbiór dokumentów Obozu Narodowego, sygn. 5, k. 41.

<sup>93</sup> A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 385.

<sup>94</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 295.

<sup>95</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 88.

<sup>96</sup> *Ibidem*, t. 1, z. 1, s. 73–74, 108, 127, 171, 203; t. 2, z. 1, s. 113; t. 2, z. 2, s. 289; AAN, MSW, sygn. 851, k. 18; A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 333; H. Lisiak, *Działalność Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu w latach 1930–1932*, PZH 2004, t. 3.

<sup>97</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 2, s. 223; t. 2, z. 2, s. 295, 309; t. 3, z. 1, s. 209, 233; t. 3, z. 2, s. 587.



grupy: pierwsza – dla których dzisiejszym zadaniem jest ćwiczyć się i organizacyjnie przygotowywać na chwilę wybuchu anarchii ogólnej [...] (przykładem takiej organizacji są [...] stałe drużyny sokole); druga – przeznaczona do działania nieustannego, polegającego na stałym tropieniu wszelakiej działalności przygotowującej anarchię, na zajmowaniu wobec niej stanowiska zaczepnego [...] (taką organizacją jest przede wszystkim ‚Straż Narodowa’)”<sup>98</sup>.

W 1928 r. w Warszawie istniała już bojówka Młodych OWP pod dowództwem szewca Szafirowicza posiadająca co najmniej 20 rewolwerów<sup>99</sup>. Niezależnie od niej działała „drużyna wypadowa” Sekcji Akademickiej OWP – „dobrowolna zмова ludzi o silniejszym charakterze” w sile ok. 120 członków uzbrojonych w pałki. Do jej zadań należała ochrona zebrań, ale odpowiedzialna była też za wybijanie szyb w redakcjach lewicowych gazet (m.in. „Kurier Porannego” 10 VI 1929 r.)<sup>100</sup>. Edeckie bojówki powstawały też na prowincji, np. w Zagłębiu Dąbrowskim – 92 ludzi pod komendą instruktora Maszewskiego<sup>101</sup>. Co więcej pojawiały się grupy jeszcze bardziej radykalne – w czerwcu 1927 r. w Lubelskiem odnotowano istnienie efemerycznej organizacji terrorystycznej Legion Obrony Polskiego Państwa (Zbigniew Kryński, Stanisław Wojewoda, Bolesław Podlewski)<sup>102</sup>.

Zwrócić jednak warto uwagę, że militaryzacja narodowców miała – przynajmniej początkowo – charakter defensywny. Istotną rolę odegrały represje policyjne spadające na obóz narodowy. Źródła policyjne donosiły, że „[w]ejście na drogę pracy konspiracyjnej miarodajne koła Stronnictwa Narodowego motywują niemożnością prowadzenia normalnej pracy organizacyjnej”<sup>103</sup>. Latem 1927 r. bodźcem do organizowania samoobrony OWP stało się zabójstwo narodowca Michała Kozłowskiego z Grochowa przez bojówkę socjalistów (policja donosiła, że odrzucono plan napadu na lokal PPS ale „przyjęto projekt sprowokowania na pogrzebie bójki z bojowcami PPS”)<sup>104</sup>. Gdy 15 VI 1929 r. strzelcy ciężko pobili członka OWP, Jana Jakobiego, jego koledzy zapowiedzieli odwet. Charakterystyczne było przemówienie T. Bieleckiego na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Młodych OWP 30 X 1929 r. Mówił wówczas: „Na terror trzeba odpowiadać terrorem [...]. Trzeba bić bandytów, a nie pozwolić bić się przez bandytów”<sup>105</sup>. Okazja nadarzyła się podczas ataku piłsudczyków na zjazd Młodych w Gdyni w maju 1930 r. – według Rembielińskiego wtedy „po raz pierwszy na siłę odpowiedzieliśmy siłą”<sup>106</sup>. Rok później T. Bielecki pisał już z dumą

<sup>98</sup> A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 45–46; *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 14, 171; t. 1, z. 2, s. 215.

<sup>99</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 127; t. 2, z. 1, s. 113; t. 3, z. 1, s. 76.

<sup>100</sup> *Ibidem*, t. 3, z. 2, s. 697.

<sup>101</sup> *Ibidem*, t. 4, z. 3, s. 653.

<sup>102</sup> *Na marginesie t. zw. afery kieleckiej*, „Myśl Niepodległa” 1931, nr 1088; E. Maj, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 235.

<sup>103</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 3, z. 1, s. 302; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław–Warszawa 2000, s. 162.

<sup>104</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 2, s. 216.

<sup>105</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 3, z. 2, s. 726–727; t. 4, z. 2, s. 367.

<sup>106</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926–1933*, Poznań 1980, s. 27–33; *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 2, s. 215; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, *op. cit.*, s. 204–206; A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 161, 347, 355.

w „Szczercbu”, że „narodowcy dziś biją, a nie są bici”<sup>107</sup>. Od tej pory militaryzacja Obozu wyraźnie przyspieszyła<sup>108</sup>.

Po przejściu kontroli nad OWP przez „młodych” zamiast tworzenia wyodrębnionej bojówki zmilitaryzowano całą strukturę i działalność Obozu. T. Bielecki postulował „działanie w kierunku wytworzenia organizacji bojowej przez opanowywanie związków b. kombatantów”, z kolei oboźny dzielnicowy Zygmunt Pluciński opowiadał się za „bardziej wojskowym traktowaniem całej organizacji”<sup>109</sup>. Jak twierdzi Adrian Tyszkiewicz „z końcem lat 20. działalność OWP wchodziła w radykalną fazę, by z początkiem następnego dziesięciolecia przyjąć jak najbardziej skrajne i brutalne formy”<sup>110</sup>. W strukturze OWP pojawiły się sekcje techniczne, łączności, wywiadu, sanitarne. Ustalono „plany alarmowo-mobilizacyjne, polegające na systemie łańcuchowo-łącznikowym”<sup>111</sup>. Wprowadzono nowe formy działalności: apele z raportami, zloty i przemarsze. Kładziono nacisk na szkolenie fizyczne (nie ideologiczne!) członków w myśl hasła: „Ćwiczyć tylko bronią i wyrabiać pięści”; w Bydgoszczy prowadzono cykl wykładów na temat starć ulicznych. Zewnętrznym wyrazem dokonującej się transformacji było wprowadzenie odznaki organizacyjnej („ręki z mieczem”), umundurowania i pozdrowienia. Z inicjatywy członków OWP (Tadeusz Horodyński, Feliks Fikus, Antoni Malatyński, Henryk Połoński) powstała Legia Podchorążych Rezerwy. W Wielkopolsce proendeckie organizacje kombatanckie, Stowarzyszenie Porządku Publicznego, Związek Faszystów Polskich i inne stowarzyszenia utworzyły w 1930 r. Legion Wielkopolski. Jak napisał Tyszkiewicz „Połowa roku [1932 – J.T.] była kulminacją wysiłków zmierzających do przekształcenia OWP w sprawną strukturę paramilitarną”<sup>112</sup>.

Coraz częściej brano pod uwagę możliwość rozwiązań siłowych. J. Rembieniński pisał: „narodowy pogląd na świat uznaje dopuszczalność przewrotu, kiedy naród [...], zostaje wyzuty ze swych praw, kiedy w imię tych praw obalić pragnie nieprawowitą władzę”<sup>113</sup>. Według policyjnych sprawozdań już latem 1927 r. „władze naczelne OWP mówią głośno o gotowości swej do zamachu stanu” prowadząc infiltrację armii<sup>114</sup>.

<sup>107</sup> S. Kilian, *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000, s. 31.

<sup>108</sup> K. Kawalec, *Spadkobiercy...*, *op. cit.*, s. 163.

<sup>109</sup> J. Zieliński, *Generał...*, *op. cit.*; AAN, MSW, sygn. 850, k. 366; T. Selimowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*, Warszawa 1930, s. 55; B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991, s. 81; A. Pilch, *Rzeczpospolita...*, *op. cit.*, s. 204; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, *op. cit.*, s. 200, 288; A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 97–103, 233.

<sup>110</sup> A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 54.

<sup>111</sup> AAN, MSW, sygn. 850, k. 402; H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*, Poznań 2006, s. 175.

<sup>112</sup> A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 336; zob. *ibidem*, s. 233; AAN, MSW, sygn. 850, k. 165, 200, 421; *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 1, s. 201; t. 3, z. 1, s. 209–210, 315; T. Selimowski, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 43, 53; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, *op. cit.*, s. 287; H. Lisiak, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 149, 168, 175; K. Mucha, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 192.

<sup>113</sup> J. Rembieniński, *Przewrót i praworządność*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 16.

<sup>114</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 2, s. 230. OWP w Samborze rozpowszechniał w tym czasie plotki o przewrocie gen. Szeptyckiego. A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 184. Pogłoski o prawnym przewrocie słyhać było też w 1931 r. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, *op. cit.*, s. 285.

Dmowski na posiedzeniu kierownictwa Stronnictwa Narodowego 7 IV 1929 r. mówił, że „zawsze starał się oszczędzać narodowi nowych wstrząśnięć, ponieważ jednak sfery decydujące [...] świadomie dążą do zaostrzenia sytuacji – wstrząs nastąpić musi. Ale drugi zamach musi przynieść zwycięstwo żywiołom narodowym”<sup>115</sup>. Janusz Poraj-Biernacki, przemawiając do Młodzieży Wszechpolskiej, zapowiadał, że: „Młodzież akademicka narodowa musi być przygotowana na wszelkie ofiary, bowiem zbliża się czas, kiedy władza będzie musiała przejść w ręce nasze, a która [...] dobrowolnie nie zostanie oddana”<sup>116</sup>. Na początku lat 30. w wielkopolskim OWP rzucono hasło „marszu na Warszawę”<sup>117</sup>.

Władze sanacyjne nie czekały jednak biernie. W marcu 1933 r. policja oskarżyła Obóz o przygotowywanie zamachu stanu, co stało się podstawą jego rozwiązania. Zadziwiać musiał fakt, że delegalizacja Obozu nie spotkała się z czynnym oporem: setki tysięcy zorganizowanych i szkolonych na modłę wojskową członków pozostało biernych<sup>118</sup>. Mimo radykalnej retoryki okazali się psychicznie nieprzygotowani do podjęcia walki. Malatyński winą za ten stan rzeczy obarczył kierownictwo OWP, które nie wezwało do stawiania oporu w obliczu delegalizacji<sup>119</sup>. Tym niemniej fakt, że endecja nie była mentalnie gotowa do zaakceptowania totalitarnej dyscypliny i bojówkarskiego ryzyka potwierdzały źródła policyjne pisząc np., że „ludzie z endecji nie przywykli jeszcze do rygoru narzuconego im przez Dmowskiego”<sup>120</sup>. Podsumowując pravicowy ruch paramilitarny lat 20. musimy się zgodzić z K. Kawalcem, który zauważył, że „inicjatywy owe nie wykazywały stosownej ‚bojowości’ i zdecydowania w walce z objawami ‚anarchii’, pomijając już nawet, że powiązania z ZLN skazywały je na połowiczność”<sup>121</sup>.

Analiza zjawiska pravicowej przemocy politycznej lat 20. pozwala zaobserwować pewne prawidłowości. Ugrupowania pravicowe, wbrew potocznemu przekonaniu, nie były „predestynowane” do stosowania przemocy: początkowo brakowało im zarówno struktur, materiału ludzkiego, jak i psychologicznej gotowości, dlatego próby prowadzenia działalności bojowo-spiskowej były początkowo nieporadne i chaotyczne. Punktem zwrotnym stał się przewrót majowy 1926 roku, który nie tylko trwale zepchnął pravicę do opozycji, ale też dobitnie uświadomił pravicowcom wagę akcji bezpośredniej. Od tego momentu szybko, wręcz lawinowo zaczyna postępować proces militaryzacji obozu narodowego, wszakże niedokończony, bo przerwany delegalizacją OWP.

<sup>115</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 3, z. 2, s. 429.

<sup>116</sup> *Ibidem*, t. 3, z. 1, s. 331.

<sup>117</sup> H. Lisiak, *Narodowa...*, *op. cit.*, s. 173.

<sup>118</sup> J.M. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 27; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, *op. cit.*, s. 299; por. A. Tyszkiewicz, *Obóz...*, *op. cit.*, s. 247. O rozwiązaniu OWP na Pomorzu AAN, MSW, sygn. 850, k. 343.

<sup>119</sup> A. Malatyński, *Nowy...*, *op. cit.*, s. 47–48.

<sup>120</sup> *Komunikaty...*, *op. cit.*, t. 1, z. 2, s. 238, 327; por. *ibidem*, t. 2, z. 1, s. 28.

<sup>121</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, *op. cit.*, s. 91.

## *Paramilitarne struktury i działalność spiskowo-bojowa polskiej prawicy 1918–1933*

### *Streszczenie*

Życie polityczne w okresie dwudziestolecia międzywojennego nacechowane było przemocą. Polska prawica (zarówno nacjonalistyczna jak konserwatywna) była jednym z aktorów tej przemocy, lecz początkowo nie odgrywała w niej wiodącej roli. Pomimo pewnej fascynacji faszyzmem polscy prawicowcy w latach 20. nie byli gotowi do systematycznego stosowania przemocy. Punktem zwrotnym był przewrót 1926 r. Nowopowstały Obóz Wielkiej Polski posiada paramilitarną strukturę, a jego młodzieżowe skrzydło szkoliło się do walki. Ta ewolucja w kierunku przemocy politycznej została przerwana delegalizacją OWP w 1933 r.

**Sowa kluczowe:** skrajna prawica, przemoc polityczna, Druga Rzeczpospolita

## *Paramilitary structures and the conspirational and combat activity of the Polish political right in 1918–1933*

### *Abstract*

The political life in the Second Republic was very violent and volatile. The Polish political right (both conservative and nationalist) was one of actors of the violence theatre but initially its role was not principal. Despite certain fascination with fascism, Polish rightists of the 20s were not ready for the systematic use of violence. The turning point was the coup d'état of the 1926. The newly created Obóz Wielkiej Polski (Greater Poland Camp) had a paramilitary structure and its youth wing were trained into violence. This violent evolution was stopped by banning of the OWP in 1933.

**Key words:** far right, political violence, the Second Republic

## *Военизированные структуры и военно-заговорщические действия польских правых 1918–1933*

### *Резюме*

Политическая жизнь в межвоенный период характеризовалась ростом насилия. Польские правые (националистическое и консервативное крылья) были одним из участников этого насилия, но изначально не играли ведущей в нем роли. Несмотря на некоторое увлечение идеями фашизма, польские правые в 20-е годы не были готовы к систематическому использованию насилия. Поворотным моментом стал переворот в 1926 г. Созданный в его результате Лагерь Великой Польши (ЛВП) имел военизированную структуру, а его молодежное крыло проходило подготовку к боевым действиям. Эта эволюция в направлении политического насилия была прервана делегитимизацией ЛВП в 1933 году.

**Ключевые слова:** крайние правые, политическое насилие, Вторая Речь Посполитая